

Jadwiga Waluś

Jak zachęcić przedszkolaka, aby chciał stać się pierwszoklasistą?

Nauczyciel i Szkoła 1-2 (10-11), 202-204

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jadwiga Waluś

Jak zachęcić przedszkolaka, aby chciał stać się pierwszoklasistą?

W wielu szkołach stały się tradycją spotkania najstarszych grup przedszkolnych z uczniami najmłodszych klas. Celem takich zajęć jest pokazanie zerówkowiczom szkoły — na zewnątrz i od środka — a w szczególności uczniów, klasy szkolnej oraz jej wyposażenia.

Start szkolny, jak wiadomo, to bardzo trudne chwile zarówno dla przyszłych pierwszoklasistów jak ich rodziców — dlatego wizyta w szkole to jedna z form przygotowywania dzieci do rozpoczęcia nauki w szkole.

Jak zorganizować takie spotkanie, aby pozostawiło miłe wspomnienia zarówno u przedszkolaków, jak i uczniów, aby było w miarę atrakcyjne (czyli nie było to tylko bierne oglądanie zajęć) i posiadało namiastkę integracji?

Czy można wpleść w proces dydaktyczny takie zajęcia? Co osiągniemy? Jak to zrobić? W tym miejscu pragnę podzielić się swoimi refleksjami i przedstawić jedną z propozycji zajęć, które przeprowadziłam z udziałem przedszkolaków i uczniów.

Pierwszym etapem działań w przygotowaniu spotkania była rozmowa z nauczycielką dzieci z grupy „0”, na której otrzymałam ogólne informacje dotyczące dzieci. Później do spotkania przygotowałam uczniów — wyzwalając w nich chęć zaproszenia przedszkolaków do swojej klasy, podania propozycji ich przyjęcia.

I wreszcie nadszedł dzień wspólnych zajęć. Po wejściu do klasy i po powitaniu goście zajęli miejsca w kręgu przy stolikach, obok uczniów. Dzieci miały czas na obejrzenie sali i siebie nawzajem. Sprawdziły, czy ktoś kogoś zna — mówiły o tym zachęczone przez nauczyciela. Potem nastąpiła wspólna zabawa w odgadywanie zagadek związanych z wyposażeniem klasy oraz uczniów, uzupełniana swobodnymi wypowiedziami uczniów na temat pobytu w szkole, obowiązków szkolnych, praw uczniów, a także koniecznego szkolnego ekwipunku, przyborów szkolnych, ich przydatności w szkole itp. Uczniowie odkrywali przed przedszkolakami szkolne „tajemnice”. Do rozmowy zostali zaproszeni również goście — którzy z kolei mówili o przedszkolu, o tym, jak sobie wyobrażali szkołę.

Potem zaproponowałam zabawę integrującą. Na sygnał dzieci tańczyły w dowolny sposób. Gdy urywała się muzyka, podawałam hasło — polecenie do wykonania przez dzieci, potem znów wracała muzyka itd. A oto przykładowe hasła: — uściśnij jak najwięcej rąk; — stań obok osoby, która ma taki sam kolor ubrania jak ty; — pogrupujcie się po 4 osoby itp. Propozycję zabawy zaczerpnęłam z książki *Żywioły. Lekcje twórczości w nauczaniu zintegrowanym* (K. J. Szmidt, J. Bonar).

W kolejnej części spotkania wykorzystałam podręcznik — *Słońce na stole*, cz. II, kl. I, autorstwa M. Lorek. Dla uczniów były to konkretne zadania związane z odszukaniem wskazanego tekstu — wiersza „Kolor różowy” Józefa Ratajczaka, czytaniem, jego analizą, a dla grupy przedszkolnej — obserwacja pracy z podręcznikiem. Po obejrzeniu ilustracji, odczytaniu tekstu, wyjaśnieniu niezrozumiałych zwrotów, swobodnych wypowiedziach (zarówno uczniów, jak i przedszkolaków), co to znaczy widzieć świat przez różowe okulary — zaprosiłam dzieci do wspólnej pracy. Otrzymały one różowe okulary i w parach (uczeń + przedszkolak) miały narysować, co przez nie widać (jeden okular zapełniał uczeń, drugi — przedszkolak). Potem wspólnie omówiliśmy prace i przypieliśmy je na wystawce.

Zabawa w zamianę miejsc to kolejna ruchowa integracyjna zabawa na tych zajęciach. Dzieci w kręgu siedziały na dużych kolorowych serwetkach; jedno dziecko jej nie miało. Podawałam hasła, które dzieci starały się jak najszybciej zrealizować. Kolejno miejsca zmieniali ci, których dotyczyło hasło (np. kto lubi niebieski kolor, kto ma krótkie włosy, komu dzisiaj jest wesoło itp.).

Następnie uczniowie wręczyli przedszkolakom niespodzianki-listy. Tekst listu uczniowie wspólnie ułożyli w przeddzień spotkania, przepisali z tablicy na dużych formatach kartek i ozdobili rysunkami.

Na zakończenie dzieci razem zaśpiewały znaną im piosenkę. Żegnały się z wielkim żalem, że czas tak szybko płynie i już muszą się rozstać. Wspólna zabawa i praca dostarczyły dzieciom wiele radości i satysfakcji. Myślę, że grupa przedszkolaków, która odwiedziła uczniów, z uśmiechem i z niecierpliwością oczekuje września, aby rozpocząć podróż szkolnymi szlakami po krainie wiedzy.

Żywiec, 7 czerwca 2000 r.

List do przyszłych Pierwszoklasistów!

**Dzisiaj jesteś przedszkolakiem,
lecz niedługo już pierwszakiem.**

**Musisz dzielnym być, wesółym,
bo wybierasz się do szkoły.**

**No, a w szkole pracy sporo —
bardzo wtedy jest wesoło.**

**Ze swą panią poznasz wiele —
i literek, i cyferek.**

Życzymy Wam powodzenia!

Do rychłego zobaczenia!